



Piotr Feliga

Czas i ortodoksja



FUNDACJA NA RZECZ NAUKI POLSKIEJ

Piotr Feliga

CZAS I ORTODOKSJA
HERMENEUTYKA TEOLOGII
W ŚWIETLE *PRAWDY I METODY*
HANSA-GEORGA GADAMERA

TORUŃ 2014

Wydanie książki subwencionowane przez
Fundację na rzecz Nauki Polskiej
w ramach programu Monografie FNP

Redaktor tomu
Magdalena Bizior-Dombrowska

Korekty
Kamil Dźwiniel

Projekt okładki i obwoluty
Barbara Kaczmarek

Printed in Poland
© Copyright by Piotr Feliga
and Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika
Toruń 2014

ISBN 978-83-231-3153-3

**WYDAWNICTWO NAUKOWE
UNIwersytetu MIKOŁAJA KOPERNIKA**

Redakcja: ul. Gagarina 5, 87-100 Toruń
tel. +48 56 611 42 95, fax +48 56 611 47 05
e-mail: wydawnictwo@umk.pl

Dystrybucja: ul. Reja 25, 87-100 Toruń
tel./fax: +48 56 611 42 38, e-mail: books@umk.pl

www.wydawnictwoumk.pl

Wydanie pierwsze
Druk i oprawa: Białostockie Zakłady Graficzne S.A.
Al. Tysiąclecia Państwa Polskiego 2, 15-111 Białystok

Spis treści

WYKAZ SKRÓTÓW	7
PRZEDMOWA	9
WSTĘP	15
Historia jako problem	16
Historia jako szansa	25
<i>Status questionis</i> i sprawa metodologii	33
ROZDZIAŁ 1. OD ŚWIADOMOŚCI „NAIWNEJ” DO ŚWIADOMOŚCI	
EFEKTYWNODZIEJOWEJ	41
Rozumienie dziejów w nowożytnej hermeneutyce	41
Dwie drogi nowożytnej hermeneutyki	42
Rozumienie jako uniwersalny problem hermeneutyki	45
Hermeneutyka i aporie historyzmu	50
Hermeneutyczna fenomenologia Heideggera	56
Heideggerowska radykalizacja fenomenologii Husserla	58
Struktura <i>Dasein</i> jako bycie-w-świecie	62
Dziejowość i problem historyzmu	67
Rozumienie i koło hermeneutyczne	74
Fenomenologiczna hermeneutyka Gadamera	79
Między dyskredytacją a rehabilitacją przesądu	80
Przynależność do tradycji i zasada dziejów efektywnych ...	84
Zastosowanie i jedność hermeneutyki	89
Istota doświadczenia hermeneutycznego	93
Wnioski i perspektywy dla teologii	99
ROZDZIAŁ 2. OD ŚWIADOMOŚCI EFEKTYWNODZIEJOWEJ	
DO ORTOPRAKSJI	107
<i>Loci theologici</i> między prawdą a metodą	108
Geneza <i>loci theologici</i>	108
<i>De locis theologis</i> Melchiora Cano jako topika	121
Sytuacja hermeneutyczna topiki Melchiora Cano	130
Kryzys i rehabilitacja myślenia topicznego	139
Estetyka a kwestia doświadczenia	146
Wiedza praktyczna i kwestia smaku	147
Problem rozpadu sfery estetycznej	151

Przewyciężenie rozpadu sfery estetycznej za pomocą pojęcia gry	158
Kryzys teologii	168
Ortopraksja a Urząd Nauczycielski Kościoła	172
Teologia – <i>scientia speculativa</i> czy <i>scientia practica</i>	173
Magisterium a teologia	176
<i>Loci theologici</i> według <i>Vaticanum II</i>	190
<i>Loci theologici</i> i ortopraksja	199
ROZDZIAŁ 3. OD ORTOPRAKSJI DO ORTODOKSJI	207
<i>Lex orandi – lex credendi</i> jako formuła hermeneutyczna teologii	207
W poszukiwaniu treściowego „wypełnienia” ortopraksji	208
Pojęcie liturgii	213
Zmienne i niezienne w liturgii	222
Między <i>lex orandi</i> a <i>lex credendi</i>	234
Świadomość efektywnodziejowa w medium języka	244
Językowość doświadczenia hermeneutycznego	244
Pojęcie „języka” w myśli zachodnioeuropejskiej	248
Językowy charakter ludzkiego doświadczenia świata	262
Doświadczenie z perspektywy języka	266
Język jako medium doświadczenia teologicznego	272
Symbol i alegoria jako postaci językowej metaforyki	272
Dogmat a symbol wiary	276
Alegoria w języku teologicznym	290
Teologia z „wnętrza” języka	313
ZAKOŃCZENIE	323
BIBLIOGRAFIA	329
SUMMARY	351
INDEKS OSOBOWY	357
INDEKS RZECZOWY	365

Przedmowa

W momencie, kiedy ta książka zostaje oddana do rąk czytelników, ma już swoją historię – może niezbyt długą, ale jednak historię. Życie książki na tym etapie polega głównie na przechodzeniu maszynopisu przez ręce kolejnych recenzentów. Jest to więc czas, w którym autor wiele się na jej temat dowiaduje. Nie da się ukryć, że od chwili, kiedy została złożona do Rady Wydziału Teologicznego UKSW w Warszawie jako praca doktorska, uległa dość poważnym zmianom, a wpływ na to miały niewątpliwie opinie recenzentów, za które chciałbym wyrazić wdzięczność, nawet jeśli nie byłem w stanie uwzględnić ich wszystkich. Pozwolę sobie zatem tylko pokrótce odnieść się do niektórych z nich.

Przede wszystkim, objętość prezentowanej dysertacji została zmniejszona. Z pewnością zyskała na tym klarowność wywodów, jednak nawet potrzeba klarowności nie powinna niszczyć ogólnego zamysłu pracy zakładającego, że również przez samą formę winna ona realizować jej treść, to jest dzianie się teologii. Wydaje się wręcz nieuniknione, że owemu okrężnemu myśleniu hermeneutycznemu będzie towarzyszyć pewna meandryczność wywodów, rozchwianie pojęciowe, aluzyjność języka itp. Praca ma bowiem nie tylko mówić o grze teologicznej, ale ją odzwierciedlać, być jej wiernym zapisem.

Jej szlak wiedzie zasadniczo między dwoma odległymi brzegami: teologią – teologią ortodoksyjną – z jednej strony a współczesną filozofią z drugiej. W miarę płynięcia po tych bezmiarach myśli, staje się coraz jaśniejsze, że zionie między nimi przepaść ogromna (por. Łk 16,26). Powodem tego jest głębokie przesiąknięcie współczesnej filozofii, zwłaszcza tej egzystencjalnej, wszystkim tym, co Benedykt XVI określał mianem „relatywizmu”, a co utożsamia się najczęściej z osobą Friedricha Nietzschego. Gdzie ortodoksja, a gdzie nietzscheanizm? – spyta ktoś. Gdzie Benedykt, a gdzie „Antychryst”? Otóż, całkowicie na miejscu jest tu zachowanie owego cudzysłowu, bo tylko

znalezienie właściwej miary pozwala pokonać tę przepaść, zwłaszcza że bogata dwudziestowieczna literatura filozoficzna oswaja nas już z tym problemem. Tym niemniej ze skutkami działania tego „dynamitu” – jak sam się określał Nietzsche – to jest z rozpadem świata na kawałki, oczywiście należy się liczyć. Stąd też uważałem za konieczne przycumowanie do brzegów tak nieoczywistych dla teologii „wysp” jak estetyka, historia czy prawoznawstwo. W związku z tym pewien rozmach tej „wyprawy” okazał się niezbędny. Bo czy w ogóle możliwa jest krótsza droga powrotu do Itaki?

Pewne kontrowersje budziła kwestia zbytowego przywiązania do stanowisk i języka przytaczanych autorów i tekstów oraz zbyt „oszczędna” ich krytyka. Otóż zdając sobie sprawę z pionierskiego charakteru tej pracy, za niezwykle ważną kwestię uznałem konsekwencję przeprowadzanego wywodu. To ona decydowała o tym, które z możliwych pytań zostają postawione badanym przez mnie świadectwom, czy też innymi słowy: które z możliwych do otwarcia „horyzontów” tych pytań zostają otwarte, które zaś nie. W przypadku pytań oddalających nas od problematyki teologicznej, wolałem raczej odesłać czytelnika do właściwej literatury, a i to tylko w kwestiach budzących szczególnie kontrowersje, by uniknąć rozrostu aparatu krytycznego ponad konieczną miarę. Co więcej, tego rodzaju „asceza” miała na celu uniknięcie zawężenia – paradoksalnie, już na samym wstępie – pola interpretacji rozprawy, która ma ambicje stać się zaczynem dla nowego ujęcia teologicznego. Natomiast poruszenie problemu relacji hermeneutyki *à la* Gadamer i, dajmy na to, filozofii analitycznej, uważam w ogóle za przekraczające założenia rozprawy.

Praca może rzeczywiście sprawiać wrażenie swoistego lapidarium myśli, cytatów, sentencji. Uznałem jednak, że wierna rekonstrukcja tekstów o tematyce hermeneutycznej będzie na miejscu, gdyż język hermeneutyczny wciąż w zbyt nikłym stopniu cechuje nasze myślenie teologiczne. Ponadto takie rozwiązanie pozwoli łatwiej rozróżnić *nova et vetera* (Mt 13,52) oraz dotrzeć do tego, co stanowi rzeczywiste *novum* rozprawy. Krytyczne podejście, którego oczekuje się od pracy naukowej, oznacza przecież także badanie tego, czy dana teoria daje się zastosować w określonych warunkach –

czy to po prostu działa. Ale ostatecznie odpowiedź należy do czytelnika. Zresztą, podzielałam ambiwalencję Hansa-Georga Gadamera w stosunku do kwestii metody. Dlatego pytanie, czy należy teologię wtlaczać w sztywne ramy nauki, czy raczej widzieć w niej sztukę (*ars theologiae*), uznaję za wciąż aktualne.

Niezwykle ważną kwestią, którą trzeba tu podnieść, jest wartość ekumeniczna prezentowanej książki. Otóż należy jasno stwierdzić, że wybór ukazanych w pracy miejsc teologicznych jest świadectwem indywidualnej drogi intelektualnej autora, a to znaczy, że ten sam cel mógłby zostać osiągnięty także na wielu innych drogach, tylko tu i ówdzie krzyżujących się ze sobą. Tak więc patrząc na rozprawę bardziej od strony formalnej niż treściowej, należy stwierdzić, że nie tylko jest ona otwarta na sprawę ekumenizmu, ale także może wnieść pewien ferment w dialog ekumeniczny.

Pierwszym polem dyskusji, który przychodzi tu na myśl, jest nurt radykalnej ortodoksji wyrosłej na gruncie teologii anglikańskiej. Radykalna ortodoksja spotyka się często z krytyką swoich założeń metodologicznych, a zwłaszcza poglądu, jakoby dało się wrócić bezpośrednio do Platona, Augustyna czy Tomasza z Akwinu, a w każdym razie do momentu sprzed „pomyłki” Jana Dunska Szkota uznającego jednoznaczność pojęcia bytu. Błąd ten autorzy radykalnej ortodoksji uznają za kluczowy dla późniejszych losów filozofii. Nie da się jednak zejść jak po sznurze do studni przeszłości. Nie da się, ot po prostu, przesunąć „wajchy” historii w pożądanym przez nas kierunku. Nie da się wymazać tych kilkuset lat. One są zawsze z nami: w naszej pamięci, w naszych pytaniach stawianych przeszłości, w motywacjach kierujących naszymi badaniami. W którąkolwiek stronę się zwracamy, one są przy nas. To natomiast, co możemy zrobić, to uruchomić nasze współczesne przekonania i uprzedzenia, i – jak podpowiada Gadamer – podjąć partnerski dialog ze świadectwami przeszłości, czyli wielorako rozumianymi miejscami teologicznymi. Nasza hermeneutyka teologii może tu zatem posłużyć jako „brakujące ogniwo” w metodologii radykalnej ortodoksji (oczywiście o ile konkretna, anglosaska myśl będzie chciała przemóc „obrzydzenie” do zbytnej spekulatywności filozofii kontynentalnej), a przynajmniej stanowić dla niej dopełnienie lub alternatywę.

Nie czuję się w żadnym wypadku specjalistą w dziedzinie teologii protestanckiej. Jednak wydaje się, że prezentowana tu hermeneutyka teologii może okazać się interesującą dyskusją z myślą Rudolfa Bultmanna, kontynuatora myśli Martina Heideggera, która odcisnęła głębokie piętno na teologii ewangelickiej w XX wieku, zwłaszcza zaś z jego programem „demitologizacji” przekazu ewangelicznego.

W końcu, pokrewieństwo z teologią prawosławną wyraża się w podkreśleniu roli liturgii jako istotnego *locus theologicus* oraz uwzględnieniu jej hermeneutycznej funkcji – to jest ujęciu liturgii jako momentu procesu rozumienia wiary. Generalnie można postawić tezę, że nasza zachodnia, łacińska teologia nie jest teologią liturgii, lecz teologią sakramentu, a losy kolejnych renesansów liturgicznych tylko potwierdzają tę ocenę. Dlatego za istotną kwestię uważam czerpanie z tego blasku bijącego od Wschodu. Hermeneutyka ta jest zatem próbą ujęcia znaczenia tego, co najbardziej wschodnie i prawosławne – liturgii – za pomocą języka zachodniej, rzekłbym protestanckiej, myśli filozoficznej. Może na tym właśnie powinna dziś polegać istotna rola teologii katolickiej.

Wreszcie chciałbym podziękować wszystkim, którym książka ta zawdzięcza swoje powstanie i swój obecny kształt. Należał do nich śp. ks. prof. Lucjan Napoleon Balter, który na pierwszym roku studiów doktoranckich zapewnił mi poczucie bezpieczeństwa w poszukiwaniach, które – na tym etapie – w ogóle nie dawały jeszcze gwarancji zakończenia się jakimiś konkretnymi rezultatami. Dziękuję ks. dr. hab. Tomaszowi Stępniewi, prof. UKSW, za to, że w niewralgicznym momencie, gdy wizja pracy pozostawała jeszcze raczej mglista i nie wiadomo było, w którym kierunku się rozwinie, wyraził zainteresowanie jej tematem i przyjął mnie na swoje seminarium. Dziękuję także za wszystkie merytoryczne wskazówki i podjęcie się roli promotora podczas przewodu doktorskiego. Wyrażam wdzięczność o. prof. Jackowi Salijowi OP i ks. prof. Ignacemu Bokwie, na których seminaria również uczęszczałem. O roli recenzentów powiedziałem już wiele. Zatem, chciałem podziękować o. prof. Andrzejowi Napiórkowskiemu OSPPE, ks. dr. hab. Andrzejowi Perzyńskiemu, prof. UKSW, oraz trzem (trojgu?) anonimowym recenzentom poproszonym o opinię przez Fundację na rzecz Nauki Polskiej.

Na koniec chcę wyrazić swoją wdzięczność Josephowi Ratzingerowi – papieżowi Benedyktowi XVI za cały jego dorobek naukowy, a zwłaszcza – w tych szczególnych dniach – za okres jego pontyfikatu. Jego praca stanowiła dla mnie inspirację do uprawiania teologii i pozwoliła wierzyć w sens pracy dla „przyszłego uniwersytetu, który jeszcze nie istnieje, a który powinien istnieć i dla którego warto pracować”.

Rybno, 29 lutego–7 kwietnia 2013 roku

Wstęp

Hans-Georg Gadamer w jednym ze swoich artykułów sugeruje, że zadaniem hermeneuty jest ciągle na nowo stawiać jedno pytanie: „Cóż to jest prawda?”¹. Pytanie to przywodzi na myśl dramatyczną scenę, która rozegrała się prawie dwa tysiące lat temu w pałacu rzymskiego namiestnika Poncjusza Piłata z udziałem przypro-
wadzonego przed jego majestat więźnia Jezusa z Nazaretu (J 18,38). I choć w uszach teologa brzmi ono jak zgrzyt, to czy jednak nie dotyka sedna sprawy? Czy ktoś, dla kogo istotne są słowa Jezusa: „Ja jestem drogą i prawdą, i życiem” (J 14,6)², może unikać konfrontacji z tym pytaniem? W gruncie rzeczy jest ono pytaniem o możliwość dochowania wierności Jezusowi, zachowania ortodoksji w historycznie zmiennym świecie – dla teologa zaś, o możliwość bycia teologii w ogóle. W konsekwencji oznacza to również, że bycie teologiem jest równoznaczne z byciem hermeneutą.

Nasuwa się tu jeszcze jedna analogia między Piłatem a pytającym o prawdę hermeneutą. Choć efekt jego wysiłków zawsze pozostaje tylko częściowy, niepełny, prowizoryczny, hermeneuta musi kiedyś wreszcie powiedzieć: „Com napisał, napisałem” (J 19,22), to jest zaprezentować go innym: rozmówcom, słuchaczom, czytelnikom..., i zderzyć z ich opiniami. Również przez oddanie w ręce czytelnika tej książki zostają poddane próbie leżące u jej podłoża założenia, tezy, metodologia i wnioski.

Jest wszakże coś, co teologa-hermeneutę zdecydowanie odróżnia od rzymskiego namiestnika z Jerozolimy – zaangażowanie. Hermeneuta nie może sobie nigdy pozwolić na gest umycia rąk – na postawę niezaangażowania. Wynika to z samej istoty myślenia her-

¹ Por. H.-G. Gadamer, *Cóż to jest prawda?*, w: idem, *Rozum, słowo, dzieje. Szkice wybrane*, tłum. M. Łukaszewicz, K. Michalski, Warszawa 1979, s. 32–46.

² Cytaty z Pisma Świętego są podawane za: *Biblia Tysiąclecia. Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych*, wyd. 5, Poznań 2002.